

Referat przedstawiony na 31 Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Tunisie (Tunezja) w dniach 12-15 sierpnia 2008 r.

Sesja TSS.1: **Rozwój myśli geograficznej**

***HISTORIA IBN CHALDUNA  
JAKO ŹRÓDŁO TOPONIMII MAGHREBIŃSKIEJ***

Bogusław R. Zagórski  
Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych  
Poza Granicami Polski  
Główny Urząd Geodezji i Kartografii,  
Warszawa, Polska

**Kolonialne dziedzictwo w toponimii Afryki Północno-Zachodniej**

Dziedzictwo okresu kolonialnego w toponimii Afryki Północnej przejawia się na co dzień za każdym razem, gdy używamy nazw geograficznych, które nie są zgodne z przeszłością historyczną, rzeczywistością językową i tradycją regionu. Zniekształcone nazwy dostały się do codziennego użytku i publikacji w różny sposób.

Badania nad toponimią maghrebińską, oparte na arabskich źródłach historycznych, mają więc duże znaczenie praktyczne z punktu widzenia współczesnej kartografii i standaryzacji nazw geograficznych.

Istnieje szeroko rozpowszechniona opinia, z którą się zgadzamy, że język arabski średniowiecznych historyków i geografów niedokładnie odzwierciedlał wymowę lokalnych toponimów berberskich (w konsekwencji, znajdujemy niektóre nazwy berberskie, które były właściwiej zapisane w źródłach starożytnych). Prawdziwa katastrofa w tym zakresie jednak wydarzyła się w okresie kolonialnym.

W XIX i na początku XX stulecia francuska administracja produkowała mapy podległych terytoriów Tunezji, Algierii, Maroka i Mauretanii. Mapy te zawierały informacje toponomastyczne zebrane nieprofesjonalnie.

Opublikowano, oczywiście, pewne zasady i uregulowania niezbędne do uporządkowania procedur, ale zasady te stwarzały chaos, gdyż same w sobie były wewnętrznie sprzeczne.

Z jednej strony wymagały użycia do ich zapisu ortografii francuskiej, która pozwalałaby w sposób przybliżony czytać miejscowe nazwy tak poprawnie i zgodnie z miejscową praktyką, jak to tylko możliwe, i umożliwiałyby łatwe wykorzystanie ich w druku (to jest przy użyciu normalnego zestawu czcionek francuskich). Dodano tam jednak, że toponimy powinno się zapisywać zgodnie z informacjami zebranymi ustnie oraz (podkreślenie BRZ) zgodnie z transkrypcją toponimów pochodzących ze źródeł pisanych, i zgodnie z następującą zasadą "każdą literę arabską oddaje się pojedynczą literą francuską, wymawianą oddzielnie i zachowującą swą własną wartość [fonetyczną] niezależnie od miejsca wewnątrz wyrazu". Już to samo było niemożliwe.

Podstawowy dylemat wynika z wielojęzycznej rzeczywistości społecznej Afryki Północnej: czy powinniśmy przyjąć nazwy tak, jak są one wymawiane lokalnie, czy nazwy zapisane w standardowym języku arabskim? Jedno wyklucza drugie.

W Afryce Północnej istnieje różnorodność dialektów mówionych (ale nie pisanych), które się dość istotnie różnią jeden od drugiego, a wszystkie są jeszcze bardziej odległe od arabskiego standardowego języka pisanego (Modern Standard Arabic - MSA), zarówno pod względem fonetyki jak i morfologii.

Następnie, zbieranie nazw wymaga wysokich kompetencji językoznawczych. Przeważnie było ono jednak wykonywane przez przypadkowo wyznaczone osoby, które nie miały wystarczającej wiedzy o lokalnych warunkach kulturowych i łatwo też wpadały w pułapkę atrakcyjnych etymologii ludowych, dostarczanych przez miejscowych rozmówców, informatorów i tłumaczy<sup>1</sup>. Geodeci i kartografowie nie znali wystarczająco dobrze języka arabskiego (choćby w stopniu umożliwiającym rozróżnienie języka standardowego od dialektów lub różnych dialektów między sobą), ani języka (lub właściwie języków) berberskiego. Nie mieli wykształcenia onomastycznego i nie byli przygotowani do wykonywania czynności transkrypcyjnych.

---

<sup>1</sup> Ludowa etymologia jest praktyką wyjaśniania nazw pochodzących z języków obcych lub z dawnych, niezrozumiałych obecnie form własnego języka, za pomocą słów ze współczesnego języka użytkownika. Z językowego punktu widzenia jest to całkowicie błędne, ale w sferze psychologii społecznej stanowi to ważny element rzeczywistości mitycznej, która pomaga przywiązać ludzi do ziemi, którą zamieszkują, oraz tworzyć łączność między starymi lokalnymi tradycjami i współczesną tożsamością mieszkańców.

Nie są nam dostępne informacje, by kiedykolwiek sporządzono dokumentację toponomastyczną zapisywaną oryginalnymi literami arabskimi i by takie nazwy stanowiły podstawę transkrypcji francuskiej<sup>2</sup>.

Indywidualny sposób odbioru, wyobraźnia i preferencje osobiste ankieterów, obcych w tym regionie, dały efekt w postaci dość dowolnie wykonanej francuskiej transkrypcji maghrebińskich nazw geograficznych i wprowadzeniu ich na mapy. W rezultacie nazwy takie trudno się poddają fachowej analizie lingwistycznej, a jednocześnie ludności miejscowej często wydają się niezrozumiałe.

Wraz z upływem lat takie barbaryzmy utrwaliły się w oficjalnym użytku administracji francuskiej, a nawet zaczęły stopniowo przenikać do mowy codziennej niewykształconej ludności miejscowej, nie mającej dostępu do właściwych wzorów językowych. Podobny proces miał miejsce w miejscowej terminologii rolnej, geologicznej, botanicznej itd.

Orientaliści często poddawali wartość źródeł oficjalnych w wątpliwość i otwarcie krytykowali ich nieścisłość. Niska jakość tych źródeł nie pozwalała brać ich pod uwagę w poważnych badaniach naukowych w dziedzinie terminologii i onomastyki<sup>3</sup>. Podobne opinie głosili też wybitni geografowie<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> W ciągu 132 lat obecności kolonialnej w Maghrebie francuska administracja nie zdobyła się na nic podobnego do słynnego słownika geograficznego Imperium Osmańskiego C. Mostrasa. William Mac Guckin de Slane i Charles Gabeau opublikowali wprawdzie w 1868 r. pierwszą część arabsko-francuskiego słownika, który miał, jak planowano, normalizować nazewnictwo algierskie. Zawierał on tylko nazwy osobowe; natomiast druga część, która miała obejmować nazwy geograficzne, nigdy nie została wydana. Według uzyskanych ostatnio nieoficjalnych informacji ustnych istnieje dokumentacja algierskich nazw geograficznych zapisanych literami arabskimi, która była przygotowana wspólnie przez specjalistów z Institut Géographique National wraz z właściwymi władzami algierskimi. Dokumentacja jednak została utajniona i, zgodnie z najlepszą wiedzą aktualną, nikt z niej nie korzysta.

<sup>3</sup> Carlo A. Nallino w 1894 r. określił to wprost jako "nonszalancję, która nieszczęśliwie wywołała tyle złych niespodzianek i zamieszania w nazewnictwie geograficznym". Gustave Mercier tak oto komentował w 1924 r.: "francuska transkrypcja nazw tubylczych pozostawia wiele do życzenia. Prawdę mówiąc, trudno by stało się inaczej. Nasi oficerowie, wspaniali geodeci i topografowie, nie są jednak wyspecjalizowanymi językoznawcami i, przy braku kompetentnych przewodników, jakież to informacje mogli zebrać w terenie? Nazwy berberskie, zniekształcone już niekiedy przez pośredników arabskich, stają się nierozpoznawalne po dokonaniu fantastycznej transkrypcji podyktowane przez niewyćwiczone ucho". H.P.J. Renaud i Georges S. Colin prawie tak samo pisali w 1934 r.: "jeśli chodzi o wyrazy, których sami nie mogliśmy zweryfikować, mieliśmy więcej zaufania do tych, które zebrali lingwiści, dobrze zorientowani w dialektach i gwarach marokańskich, niż do terminów gromadzonych przez przypadkowych techników, przeważnie źle przygotowanych do wypytywania tubylców ze względu na swoją zbyt powierzchowną znajomość języka krajowego... Łatwo dać przykłady zamieszania, które się wytwarza w tych warunkach, tak jak się to przydarzyło kartografom z wykazami północnoafrykańskich nazw geograficznych. Chochliki drukarskie dorzucają to i owo i słowniki wzbogacają się o błędy, które, jeśli można tak powiedzieć, kodyfikują się i po powtórzeniu w innych dziełach stają się definitywnymi. Nazwy te... są w większości niezrozumiałe". W 1954 r. Lionel Galand komentował: "mapa rekonesansowa w skali 1:100 000... toponimy są tam poważnie sponiewierane. Niedoskonałość naszych map pod tym względem podkreślano wielokrotnie", następnie przywoływał też innych autorów głoszących podobne opinie.

<sup>4</sup> Np. Augustin Bernard pisał w 1901 r.: "nazwy geograficzne charakteryzują się przeważnie dużą stałością i często stanowią świadectwo bardzo odległej przeszłości, o ile tylko ktoś się przyłoży do

## Obecny stan dostępnej dokumentacji

Jest on daleki od zadowalającego. Mapy w oficjalnym języku standardowym są albo trudne do znalezienia, albo w ogóle ich nie ma. Jeśli nawet istnieją, rzadko podają samogłoski w nazwach, pozostawiając użytkownika w niepewności i zezwalając mu na gubienie się w domysłach. Na mapach często używa się nazw retranskrybowanych z języków obcych. Oficjalne listy standaryzowanych nazw arabskich nie istnieją.

W pewnym momencie historia zatoczyła koło i nowe mapy w języku arabskim zaczęto opracowywać na podstawie map francuskich. Autorzy i redaktorzy nie radzili sobie z tym problemem i przygotowali arabskie nazwy geograficzne poprzez bezpośrednią retranskrypcję z liter łacińskich w sposób najzupełniej przypadkowy, nie przejmując się weryfikacją oryginalnej pisowni lub znaczenia.

Już przed stu laty Carlo A. Nallino alarmował opinię publiczną, pokazując nieprawidłowości i oczywiste absurdy, wprowadzane na mapy; również Francesco Bèguinot ostrzegał przed niebezpieczeństwem takiego dowolnego traktowania toponimów. Od czasu opublikowania ich głosów sytuacja w tym zakresie nie poprawiła się.

Problem jest niezwykle aktualny, gdyż opisana wyżej praktyka wciąż występuje w arabskim świecie wydawniczym, na przykład w kartografii i w dziedzinie podręczników szkolnych. Powoduje to wprowadzanie do obiegu publicznego nazw błędnych oraz szerzenie w szerokim kręgu odbiorców (czytelników i słuchaczy) błędnego, wewnętrznie sprzecznego obrazu świata arabskiego. Można to jeszcze łatwiej stwierdzić, jeśli porównamy popularne wyobrażenia (takie jak na szkolnych mapach ściennych i w atlasach) jakiegoś kraju arabskiego opublikowane w innym kraju arabskim. Ze względu na to, że oryginalne materiały źródłowe trudno znaleźć lub nabyć na rynku międzynarodowym, arabscy wydawcy korzystają z najłatwiej dostępnych publikacji w języku angielskim lub francuskim i tłumaczą nazwy z powrotem na arabski najlepiej jak potrafią, często zniekształcając je przy tym jeszcze bardziej lub po prostu wymyślając nazwy, których formy oryginalne nie są im znane.

Mapy danego kraju, wydawane obecnie w tym samym kraju, nasuwają również wątpliwości. W 1984 r. Mohammed El Fasi bardzo krytycznie

---

systematycznego narzucania w jakimś kraju całkowicie sztucznej nomenklatury, jak to się wyrabia obecnie w Algierii... Często do wyrazu berberskiego przykleja się arabski, który jest jedynie jego tłumaczeniem".

scharakteryzował mapy Maroka <sup>5</sup>, a Évelyne Ben Jaafar podobnie opisała błędy na mapach Tunezji<sup>6</sup>.

Zniekształcone toponimy współczesne przenikają coraz szerzej, nawet do dzieł średniowiecznych, które powinny odzwierciedlać rzeczywistość wieków minionych. Jaskrawym przykładem jest współczesna marokańska edycja arabskiego tekstu *Al-Mukaddimy*, 600-letniego arcydzieła nauk geograficznych i społecznych pióra północnoafrykańskiego autora, Ibn Chalduna. Współczesny edytor milcząco i bez uprzedzenia wprowadza poprawki do dawnego tekstu i zmienia wokalizację (znaki samogłoskowe, które decydują o sposobie odczytywania arabskich wyrazów) maghrebińskich toponimów, przystosowując je do wymowy odnotowanej na współczesnych mapach francuskich.

Inny przykład to współczesne arabskie tłumaczenie francuskiego przekładu napisanego po włosku dzieła *Opisanie Afryki*, którego autorem był Johannes Leo Africanus (Muhammad al-Wazzan al-Fasi) z XVI w. Autor dość uważnie obchodził się z maghrebińskimi nazwami, zapisując je literami łacińskimi, i dobrze oddawał ich strukturę i samogłoski, zbliżone do standardów arabskiego języka literackiego (samogłoski należą do głównych cech charakterystycznych, pozwalających odróżnić wyrazy w języku literackim od ich odpowiedników w różnych dialektach). Tłumacze, wbrew autorowi, uczynili co tylko mogli, żeby dopasować nazwy geograficzne do ich współczesnych wersji francuskich.

W obu tych przypadkach można stwierdzić głęboko ahistoryczną praktykę przenoszenia współczesnych zniekształconych form nazewniczych wstecz w czasie. Prowadzi to do nowej sytuacji, gdy współcześni czytelnicy arabskich dzieł klasycznych z czasów Średniowiecza, historycznych lub geograficznych, zarówno w świecie arabskim jak i poza nim, nie otrzymują tekstów oryginalnych, lecz jedynie ich współczesne wersje zniekształcone na skutek woluntarystycznych praktyk edytorskich.

### **Potrzeba badań historycznych**

Rozwiązać ten dylemat można sięgając do zapisków historycznych. Dzieła dawnych arabskich historyków i geografów zawierają bogactwo arabskich nazw geograficznych z różnych epok. Praktycznie rzecz biorąc, zadanie polega na odnalezieniu, identyfikacji, systematyzacji i porównaniu ich z aktualnymi warunkami geograficznymi.

---

<sup>5</sup> "Zniekształcenia niektórych nazw, jednakże, wciąż pozostają w powszechnym użytku".

<sup>6</sup> "Mapy topograficzne, które się uważa za wykwit wszelkich nauk, tym mniej mogą uniknąć takiego nieporządku, że na niepewności toponimii arabskiej nakładają się fantazje transkrypcji francuskiej... Toponim traktowano do tej pory jako zjawisko wtórne w kartografii odciętej od wszelkich związków ze światem akademickim i zbyt mocno podporządkowanej opracowaniom wcześniejszym".

Historyczna dokumentacja toponomastyczna i kartograficzna niewątpliwie choćby częściowo pomoże skorygować obecną sytuację, pod warunkiem, że zostanie oparta na szerokim zakresie tradycyjnych arabskich dzieł pisanych, będzie systematycznie sporządzona i dobrze skomentowana pod względem geograficznym. Powinna być szeroko upowszechniona w postaci słowników toponomastycznych, zawierających pełną wokalizację nazw i zaopatrzonych w mapy.

### **Zagadnienie zniekształconych nazw geograficznych**

Problem zniekształconych nazw geograficznych nie jest zresztą nowy w świecie arabskim. Już w XI w. geograf Al-Bakrī zauważył, że znane z wczesnej historii islamu nazwy z obszarów Półwyspu Arabskiego oraz niektóre inne są przepisywane błędnie, autorzy opuszczają samogłoski, a następnie inni odtwarzają je mylnie, narasta też liczba błędów ortograficznych wynikających z podobnej pisowni liter arabskich różniących się jedynie dodatkowymi znakami diakrytycznymi. Aby temu zaradzić opracował słownik nazw geograficznych, których pisownia sprawia trudność - słownik ten do dziś pozostaje cennym źródłem informacji. Następnie Jakut al-Hamawi w XIII w. napisał *Mudżam al-buldan*, czyli *Słownik krajów*, czterotomowy słownik geograficzny całej znanej sobie ekumeny muzułmańskiej. Każda nazwa hasłowa (główka hasła) opatrzona jest starannie samogłoskami, nie tylko zaznaczonymi w wyrazach, ale też dodatkowo opisanymi w tekście (aby uniknąć pomyłki w trakcie ręcznego przepisywania). Hasła w słowniku są ułożone alfabetycznie. Autor świadomie odstąpił od zwykłego w leksykografii arabskiej układu wyrazów według rdzeni wyrazowych, z których wyraz jest zbudowany, gdyż, jak słusznie zauważył, "wszystkie wyrazy występujące w tekście są pojedynczymi (jednostkowymi) nazwami; większość z nich jest niearabska (*adżamijja*) oraz spontaniczna (improvizowana - *murtadžala*) i dlatego nie poddaje się etymologizacji (*la masagh li-l-isztikak fi-ha*)<sup>7</sup>. Następnym dziełem Jakuta był krótszy słownik geograficznych nazw homonimicznych. Podobne zadanie w XV w. postawił sobie Al-Himjari, przy czym toponimia maghrebińska we wspomnianych słownikach Jakuta i Al-Himjariego nie jest zbyt bogata ilościowo. Arabscy autorzy napisali więcej jeszcze podobnych słowników geograficznych, o znaczeniu regionalnym. W znanych zasobach rękopisów jednak dotychczas nie odkryto żadnego tytułu odnoszącego się do Maghrebu.

---

<sup>7</sup> Dodajmy, że na początku XX w. egipski autor Al-Chandzi napisał dwutomowy słownik geograficzny, stanowiący bezpośrednio kontynuację, uzupełnienie i aktualizację *Słownika krajów* Jakuta, całkiem jakby tamten był napisany kilka lat wcześniej. Nie wnosi on może wiele nowego do naszej wiedzy rzeczowej, lecz stanowi ciekawy przykład trwałości średniowiecznej tradycji naukowo-literackiej, wciąż jeszcze odpowiadającej - po tylu wiekach - gustom zarówno autorów, jak i, zwłaszcza, czytającej publiczności w czasach nowożytnych.

W tej sytuacji zasoby toponimiki maghrebińskiej zawarte w dziełach historycznych przedstawiają dużą wartość dokumentacyjną, skąd indziej nieosiągalną. Ekstrahowanie z dzieł literackich nazw geograficznych i odnoszących się do nich danych faktograficznych przynosi niekiedy pożyteczne efekty, zwłaszcza gdy możemy uzyskać w ten sposób wiadomości o dawnych epokach krajów słabo poznanych. Jako ważne przykłady można tu podać zbiór nazw geograficznych cytowanych w poezji staroarabskiej lub kolekcję toponimów Osetii Południowej pochodzących z różnych źródeł pisanych, w tym relacji podróżniczych.

Historia Ibn Chalduna, jako najobszerniejszy pod względem faktograficznym znany tekst dotyczący Maghrebu, zajmuje pośród tych dzieł miejsce poczesne, wręcz nie do przecenienia.

### **Historia Ibn Chalduna**

Abd ar-Rahman Ibn Chaldun (ur. w Tunisie w 1332 r., zm. w Kairze w 1406 r.), był wybitnym arabskim myślicielem, filozofem i prawnikiem, literatem i mężem stanu. Jego przodkowie przybyli z Hadramautu w Arabii Południowo-Wschodniej do południowej Andaluzji w VIII w., lecz w XIII w. Rekonkwista wyrzuciła ich z rodzinnej Sewilli, więc rodzina przybyła do Tunisu, gdzie osiadła na stałe. Tam Ibn Chaldun się urodził i pobierał nauki. Wiódł życie bogate w przygody i doświadczenia, zły i dobry los na przemian kształtowały i wystawiały na próbę jego talenty i zdolności. Pracował jako sędzia, sekretarz stanu oraz dyplomata w misjach zagranicznych. Lecz ponad wszystko cenił on sobie wiedzę i zbierał informacje, z których obficie korzystał w oficjalnym życiu publicznym, jak i później, w swym dziele historycznym.

Na samodzielnie obranym wygnaniu, w małej miejscowości Tawaghzaut (fr. Taourzaout, w obecnej środkowej Algierii), w twierdzy zwanej Kalat Ibn Salama, przez cztery lata (1375-1378) tworzył obszerne dzieło o historii muzułmańskiej zatytułowane *Kitab al-ibar...*, czyli *Księga ostrzeżenia...* (pełny tytuł był bardzo długi). Księga rozpoczyna się obszerną autobiografią, następnie teoretycznym wstępem o objętości grubego tomu, zawierającą inspirującą, głęboką analizę społeczeństw ludzkich, który zapewnił mu światową sławę (słynna *Al-Mukaddima*, czyli *Prolegomena*, napisane na 200 lat przed Monteskiuszem). Dzieło opisuje arabską historię starożytną, posłannictwo proroka Mahometa i przedstawia całą historię świata islamu aż po czasy autora. Najbardziej oryginalną i cenną częścią jest ostatnia, poświęcona w całości Afryce Północno-Zachodniej, o której Ibn Chaldun miał wiedzę niezrównaną, zdobytą na drodze własnych doświadczeń życiowych i ze źródeł informacji dla nikogo innego nieosiągalnych.

W 1382 r. Ibn Chaldun przeniósł się na Bliski Wschód i osiadł w Kairze, gdzie mieszkał do śmierci. Do ostatnich prawie dni pracował nad swoją księgą, wnosząc poprawki i uzupełnienia.

Miejsce Ibn Chalduna w historii rozwoju myśli geograficznej zostało już dawno ugruntowane. Jego sposób prezentacji dziejów uwzględnia bezpośrednio związki między środowiskiem fizycznym i przestrzenią społeczną, wyłożone *explicito* na początku każdej z części jego wielkiego dzieła, poświęconych różnym ludom i czasom.

Ibn Chaldun wprawdzie opisuje szczegółowo krainy zajęte przez te ludy oraz rozmieszczenie geograficzne drobniejszych ugrupowań (plemion), porządkując je według stron świata. Przynależne terytorium staje się cechą dystynktywną ugrupowań ludzkich. Następnie zaś, w toku relacji historycznej, autor dba o możliwie dokładne umiejscowienie rozgrywających się wydarzeń.

Jednocześnie jednak schematyczna mapa świata, stanowiąca jedyny tego typu autorski załącznik do dzieła Ibn Chalduna, oparta na mapie świata Al-Idrisiego (maghrebińskiego geografa z XI w.), o Maghrebie przynosi bardzo niewiele informacji - bardzo ogólny i nieprecyzyjny zarys interesującego nas obszaru oraz zaledwie kilka nazw geograficznych. Już na pierwszy rzut oka widać, że ta ubożuchna mapka, która ilustruje ogólny opis świata zawarty we wstępie do wielkiej historii Ibn Chalduna, w żadnej mierze nie dorównuje wiedzy autora o geografii Maghrebu. Nie wiadomo jednak, by maghrebińska część dzieła miała być zilustrowana jakimiś osobnymi, lepszymi mapami, gdyż takie nie zachowały się w żadnych znanych rękopisach dzieła.

Czyżby Ibn Chaldun nie zdążył uzupełnić swojego dzieła o tak ważny element informacyjny? Znał przecież geograficzną księgę Al-Idrisiego i korzystał z niej, prawdopodobnie nawet dysponował egzemplarzem z mapami, skoro jedną z nich skopiował u siebie. Dlaczego nie skopiował, a jeszcze lepiej z poprawkami i uzupełnieniami, mapy Maghrebu z tamtego dzieła?

To zagadnienie warsztatowe pozostaje nierozstrzygnięte; daje jednak asumpt do opinii niektórych historyków kartografii, jak Robert V. Tooley, że "Arabski wkład do kartografii był niezadowolający... Mimo odziedziczonej i nabytej wiedzy oraz niewątpliwych talentów swoich uczonych, Arabowie nie osiągnęli technicznej umiejętności graficznego reprodukcjonowania nagromadzonych przez siebie faktów i w następstwie tego nie podjęli się na poważnie korekty twierdzeń wcześniejszych geografów greckich". Podobną opinię wysnuł Ahmet T. Karamustafa, stwierdzając z widocznym żalem: "...geograficzna wiedza muzułmanów, którą potwierdza zachowana bogata literatura geograficzna, zwłaszcza w języku arabskim oraz perskim, była



niewątpliwie imponująca, lecz bardzo rzadko wyrażała się w formie graficznej". Problem ten wymaga dalszych dociekań opartych na dowodach rzeczowych, czyli mapach, znanych albo wymagających jeszcze odszukania w różnych skatalogowanych i nieskatalogowanych kolekcjach na całym świecie.

Natomiast rekonstrukcja mapy Maghrebu znanego Ibn Chaldunowi w XIV w. pozostaje wciąż wyzwaniem dla współczesnych badaczy, zarówno historyków, językoznawców, jak i geografów.

### **Słownik maghrebińskich nazw geograficznych**

Pośród wszystkich dzieł północnoafrykańskich historia Ibn Chalduna wydaje się być najobfitszym źródłem informacji toponomastycznych. Zawiera ona ok. 1000 toponimów oznaczających najrozmaitsze obiekty: miejscowości, regiony, cechy rzeźby terenu, wody itp., rozciągające się na olbrzymich obszarach. Można przyjąć, że żaden obiekt o jakimkolwiek stopniu ważności dla historii Maghrebu nie został pominięty w dziele Ibn Chalduna (weryfikacja hipotezy odwrotnej wymagałaby porównania korpusu nazw z dzieła Ibn Chalduna ze wszystkimi nazwami cytowanymi w innych źródłach, jak również analizy ich relatywnej wagi historycznej).

Stąd się wywodzi niniejsza propozycja wyekstrahowania toponimów maghrebińskich z jego krytycznie wydanego dzieła i zanalizowania ich. Powstanie słownik maghrebińskich nazw geograficznych zaopatrzonych w samogłoski, który będzie świadczył o wielu nazwach obecnie zniekształconych.

Kolejne dodawanie toponimów wydobytych z innych arabskich dzieł średniowiecznych do skarbnicy nazw geograficznych, opartej na oryginalnych źródłach, pomoże przynajmniej częściowo rozwiązać zagadnienie standaryzacji.

Porównując toponimy cytowane w historii Ibn Chalduna z dzisiejszym geograficznym obrazem Maghrebu, można wyróżnić:

- a) nazwy wciąż istniejące i odnoszące się do istniejących obiektów;
- b) nazwy nieco zmienione, lecz wciąż rozpoznawalne jako odnoszące się do tego samego obiektu, co w przeszłości;
- c) nazwy zapomniane lub całkowicie zmienione, lecz rozpoznawalne jako odnoszące się do obiektów wciąż istniejących i możliwych do zlokalizowania;
- d) nazwy o niekiedy niejasnej pisowni lub wymowie, odnoszące się do obiektów, których lokalizacja, a niekiedy nawet kategoria, są niejasne. W stosunku do niektórych z nich można snuć przypuszczenia lub hipotezy.

Systematyczne porównanie kategorii nazw i obiektów oraz ich położenia w przestrzeni pozwoli odtworzyć historyczno-geograficzny obraz Maghrebu,

znanego Ibn Chaldunowi, w postaci, jaką zdecydował się przekazać następnym pokoleniom.

Statystyczne proporcje liczby cytowań poszczególnych toponimów pozwolą odtworzyć geograficzny horyzont charakterystyczny dla autora historii. Można więc będzie wyodrębnić grupę najczęściej używanych toponimów, czyli najważniejszych punktów odniesienia przestrzennego wydarzeń historycznych. Pomoże to też wskazać obszar geograficzny, wokół którego koncentruje się dzieło Ibn Chalduna, które opisuje on najbardziej szczegółowo i gdzie znajdziemy największe zagęszczenie cytowanych toponimów (z oczywistymi zastrzeżeniami co do obszarów najbardziej podległych wpływom szczególnych, obiektywnych warunków biofizycznych).

Ostatecznym wynikiem tej części analizy będzie zestaw historyczno-geograficznych map Maghrebu.

Każda nazwa geograficzna będzie, w zależności od dostępnej wiedzy faktograficznej, znormalizowana w arabskim języku literackim zgodnie z procedurami użytymi wcześniej przez Jakuta al-Hamawiego. Proponowane studium będzie opierać się na dziele stworzonym w arabskim języku literackim, a więc zasady gramatyczne tego właśnie języka będą odgrywać rolę decydującą w standaryzacji nazw, w odróżnieniu od współczesnych dialektów maghrebińskich lub zniekształconych nazw występujących na mapach francuskich.

### **Dalsza perspektywa**

Geograficzne i historyczne podejście do omawianych nazw nie wyklucza również innej optyki, odmiennego sposobu ich widzenia. Musimy pamiętać, że jest to wielce różnorodny korpus toponimiczny, bogaty bukiet, w którym możemy wyróżnić barwy wszystkich kolejnych warstw językowych, nakładających się kolejno lub przemieszanych ze sobą na przestrzeni wieków. Zjawisko to wcale nie ułatwia zadania standaryzacji ortograficznej.

Różnorodność pochodzenia nazw wskazuje też na konieczność podjęcia historyczno-etymologicznych badań nad tymi nazwami i ich znaczeniem pierwotnym. Wraz ze strukturalną analizą nazw będzie to stanowić przedmiot osobnego opracowania.